PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 410 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6121. Lwów, piątek 11. listopada 1921. Rok XII

Sytuacya wewn. dalej bardzo poważna.

Ustawa o daninie przyjęta w brzmieniu rządowem.

Pod błędną gwiazdą.

Lwów, 10. listopada.

Potrudzili się dwaj „patres patriae“ i ulegając swym misyjnym natchnieniom przybyli do Lwowa, aby robić zgodę. Wprawdzie podróż wobec poselskich przywilejów zbyt kosztowna nie była, ale nawet mimo tych ulg fatyga niezbyt się opłaciła.

Przybyli pp. Niedziałkowski i Pużak, aby zgodnie z brzmieniem projektu swej partyi nawiązać ścisły kontakt z ukr. partyą soc. demokratyczną. Jak ich przyjęto a przedewszystkiem jak ich przybycie awizowano?

Pisał o tem to i owo „Wpered“, ale tak niezachęcająco, że ci, którzy mimo wszystko zdecydowali się przyjechać, albo pełni są ofiarnego samozaparcia, albo też — nie czytują „Wperedu“. Zdaje się, że to ostatnie. Wszak pisze pięknie „Robotnik“ (Nr. 302) — dosłownie: „Prasa polska nacyonalistyczna dzień w dzień szpalty całe zapełnia szczuciem na Ukraińców, toż samo czyni szowinistyczna prasa ruska względem Polaków. **Poza klasą pracującą polską i ruską, zachowującą stanowisko** naogół spokojne, obozy nacyonalistyczne jednej i drugiej strony zjadają się...“ Cześć i chwała „Wperedzie“ za Twoje „naogół spokojne stanowisko“, dziwnie tylko wyglądające w świetle codziennych konfiskat (nie za walkę klasową!) i ostatniego ostrzeżenia Dyrekcyi Policyi. Cześć i chwała ignorantom i twórcom idyllicznych legend na szpaltach „Robotnika“.

Przyjechali i konferowali. Co im powiedziano? Oto, że: 1) wszystko to, co się mówi, nie ma oficyalnej wartości: 2) pertraktacye mogą się rozpocząć dopiero z chwilą zmiany systemu administracyjnego w Galicyi Wschodniej; 3) zadecydować o przyszłości tej prowincyi może jedynie plebiscyt; 4) autonomia terytoryalna nie byłaby prowokacyą.

Co to znaczy? 1) Założeniem całej konferencyi jest jej charakter nieobowiązujący, prywatny, a zatem równy efektywnej wartości po gadanki przy stoliku kawiarnianym. Potoczne pp. Niedziałkowski i Pużak nie odbyli tak dalekiej podróży. 2) Obowiązujące per-

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej.)

Naczelnik żąda rozszerzenia terenu plebiscytowego na Litwie.

Grozi ewentualnem ustąpieniem.

Endecya przygotowuje się do bezwzględnej walki.

Kraków, 10. listopada.

(Telef.) (G) Dzisiejszy „Głos Narodu“ w depeszy z Warszawy donosi o nowych momentach w sprawie wileńskiej i dodaje, że w kołach politycznych obiegają pogłoski, iż **Naczelnik Państwa oświadczył sferom politycznym, że jest osobiście zaangażowany w rozszerzeniu terytoryum plebiscytowego. Jeżeli czynniki polityczne polskie i rząd nie zgodzą się na to rozszerzenie, wówczas on odda do dyspozycyi swoje stanowisko szefa państwa.** Trudno stwierdzić — dodaje korespondent — o ile te pogłoski są prawdziwe. Jednakże z nastroju niezwykle nerwowego równie rządu jak i sfer pozasejmowych, widać, **że rozgrywają się wypadki pierwszorzędnego znaczenia.**

„Ilustr. Kur. Codz.“ w depeszy z Warszawy podaje, w tej sprawie: Przesilenie z powodu sprawy wileńskiej weszło w stadyum krytyczne. **Termin rozwiązania tego przesilenia oznaczyć należy na sobotę 12. bm. Naczelnik Państwa zapowiedział, że do tego czasu czeka na decyzyę rządu i sejmu. Premier Ponikowski** na konferencyi odbytej wczoraj ze Stanisławem Grabskim jako przewodniczącym komisyi spraw zagranicznych **podał do wiadomości czynników sejmowych stanowisko Naczelnika Państwa.** Stanisław Grabski za powrotem do sejmu zapowiedział na piątek 11. bm. zwołanie komisyi spraw zagranicznych i oświadczył, **że Naczelnik Państwa uzależnił pozostanie na zajmowanem stanowisku od tego, czy rząd i sejm przyjma jego koncepcyę, za którą stoi zresztą opinia Ligi Narodów, aby wyborów nie ograniczać do Litwy Środkowej, lecz rozszerzyć je na powiaty Lidzki, Wołkowyski, Bracławski, oraz kilka gmin powiatu grodzieńskiego, a więc na cały teren w traktacie ryskim przez Rosyę uznany za sporny między Kownem a Wilnem. Groźba ustąpienia Naczelnika Państwa zakomunikowana szerszym kołom poselskim, wywołała w sej mie krańcową konsternacyę.**

We wszystkich niemal klubach nie wyłączając nawet roztropniejszych posłów narodowo-demokratycznych zrozumiano całą doniosłość takich **ewentualności, któraby obecny zwrot ku lepszemu postawiła pod znakiem zapytania.** Sytuacya koncentruje się obecnie w kwestyi czy w Sejmie znajdzie się większość dla koncepcyi Naczelnika Państwa. **Otóż cała lewica jest dla tej idei już pozyskana.** Wątpliwość istnieje dotychczas wśród Piastowców, oraz NZL. Na zasadzie wyników konferencyi, jaka się odbyła między Ponikowskim, Skulskim, Witosem i Daszyńskim (obecny prezydent rządu oraz byli prezydenci rządu) Witos udał się o godz. 4 pop. do Belwederu celem przedstawienia Naczelnikowi Państwa, aby swego pozostania na stanowisku nie wiązał z problemem wileńskim. Konferencya, jak podaje korespondent dziennika nie osiągnęła zamierzonego wyniku. **Naczelnik z całą stanowczością oświadczył, że jeżeli rząd i Sejm do piątku nie powezmą odpowiedniej decyzyi, natenczas on władzę otrzymaną złoży w ręce Sejmu.** Witos po powrocie z Belwederu zdał sprawę z wyniku konferencyi zarządowi klubu, który po dyskusyi polecił swojemu reprezentantowi sprawy wileńskiej p. Erdmanowi, aby dziś o godz. 10 przed południem przedstawił zarządowi referat w tej sprawie. Dotychczasowa dyskusya w klubie **PSL. wykazuje, że klub jest skłonny do przyjęcia koncepcyi Naczelnika Państwa.** Dalej sądzą, że NZL. pójdzie w tym wypadku za PSL.

Wczoraj popołudniu odbyła się narada Komitetu politycznego Rady ministrów, na której roztrząsano sposób załatwienia przesilenia, jednakże uchwał konkretnych nie powzięto. W kołach poselskich wyjaśniają, że rząd **dopiero po złożeniu większości dla programu** Naczelnika **Państwa przyjdzie z odpowiednim wnioskiem.** Nie trzeba nadmieniać, kończy korespondent, że **endecya już teraz zapowiada zaciętą walkę przeciwko Naczelnikowi Państwa i obiecuje,** że rozpęta **zaciekłą agitacyę.**

Jak donosi „Czas“ z Warszawy, obradować będą w dniu dzisiejszym kluby nad sprawą wileńską, a jutro zajmie się nią komisya spraw zagranicznych. Idzie o to, czy uda się znaleźć większość sejmowa dla programu przeprowadzenia wyborów do Sejmu wileńskiego na terenie roz-

(Dalszy ciąg telegramów na str. 6-tej.)

traktacye z P. P. S. nie rozpoczną się nigdy. Po to, co się kryje pod terminem „zmiana systemu administracyi w Galicyi wschodniej“ nastąpić może nie prędzej, aż po definitywnem uregulowaniu ustroju tej prowincyi. Warunek bliżej określający tę „zmianę“ — opróżnienie więzień jest paradoksalny. Albo obowiązuje sprawiedliwość, albo polityka. Albo więzieni są winni, a w takim razie wypuszczeni na wolność być nie mogą, albo są niewinni, a w takim razie należy ich uwolnić bez interwencyi P. P. S., czy innego klubu politycznego. 3) Jakkolwiek twórcy projektu autonomii terytoryalnej chętnie pogrążają się w formułach abstrakcyjnych, to jednak przypuszczać należy, że — po doświadczeniach górnośląskich — plebiscytowe nastroje towarzyszy ukraińskich nie pocieszyły ich zbytnio. Kryje się w nich dogmat niby najświeższego stempla, a w rzeczywistości wycofany już z obiegu. Kryje się w nich warunek nie do przyjęcia. 4) Zapewnienie ostatnie o tem, że autonomia terytoryalna nie byłaby prowokacyą, miało być zapewne kostką cukru po gorzkiem lekarstwie. Ale nie było nią. Co znaczy to zapewnienie? W myśl punktu 1-ego jest jedynie opinią prywatną, a zatem może być tak, a może być inaczej. Kto tę opinię wyraża? Kilku polityków, występujących — powtarzamy — prywatnie, nikogo nie reprezentujących, a przynależnych do partyi, która liczebnością i wpływami swymi na terenie Małopolski wschodniej figuruje na ostatnich miejscach wśród innych, istniejących stronnictw. Autonomia terytoryalna nie byłaby prowokacyą, a zatem czemby być mogła? W skali negatywnej pozycyi takich, żałosnych dla P. P. S.. jest wiele. Mogłaby być autonomia terytoryalna — poddana plebiscytowi, odrzucona w części lub w całości, przesłana do Rady Ambasadorów itd. Z tego, że „nie byłoby prowokacyą“ wynika — w uwzględnieniu specyficznie ukr. stronnictwa — tylko jedno: że mogłaby być przedmiotem dyskusyi. Czy to przesądza w czemkolwiek wynik dodatni? W żadnym razie.

Ostatecznie więc niewiele rzeczy ciekawych dowiedzieli się pp. Niedziałkowski i Pużak we Lwowie. Są wśród wywiezionego materyału momenta bezwzględnie smutne, a są i wątpliwe, dalekie jednak od różowego optymizmu. Wszystkie razem winny być zimnym okładem na rozpalone apostolstwem głowy. Niestety — bywają jednostki, dla których „prowadzenie głębszej polityki państwowej“ jest powołaniem życiowem. I na to — zdaje się — niema rady.

A. N.

Polska ma prawo uważać Galicyę Wsch. za swą prowincyę.

Interwiew z min. Skirmuntem.

Nabyte prawa do Galicyi wschodniej. — Zastrzeżenie co do wyniku śląskiego. — Opinia ludności Wileńszczyzny musi być decydująca.

Lwów, 10. listopada.

(n) Podany w depeszy „Pata“ wywiad warszawskiego korespondenta „Prager Presse“ z min. Skirmuntem, zasługuje na baczniejszą uwagę, szczególnie w tych ustępach, w których „PAT.“ rozpisał się krótko, bądź też zupełnie je pominął.

Na pierwszy plan wybija się enuncyacya w sprawie Małopolski wschodniej, będąca pierwszem, zdecydowanem wypowiedzeniem się naszego ministra spraw zagranicznych w tym kierunku. Oświadczył on: „Polska, która w roku ubiegłym z wytężeniem wszystkich sił i ofiarnością całego narodu odparła od granic wschodnio-galicyjskich czerń bolszewicką, zagrażającą Małopolsce zalaniem, **nabyła tem samem nowe prawo do tego, aby kraj ten uważać za swą nierozdzielną prowincyę.** Mimo to jesteśmy przeświadczeni, że wyjątkowe stosunki narodowościowe we wschodniej części Małopolski wymagają **specyalnego prawnego uregulowania.** Stanowisko to podkreślił niedawno delegat Polski w Lidze Narodów, zdecydowawszy się głosować za wnioskiem, który zmierzał do rychłego wyjaśnienia sytuacyi w Galicyi wschodniej. Rząd Polski **wypracowuje** właśnie odpowiedni **projekt** w przeświadczeniu, że stosunki w tej części republiki wejdą wkrótce na normalną drogę“.

Oświadczenie powyższe — jak z jednej strony wyjaśnia niezrozumiałą w swoim czasie zgodę p. Aszkenazego na wniosek Dogerty'ego, tak z drugiej strony daje w sposób zdecydowany wyraz oficyalnym opiniom, często nadużywanym lub przekręcanym przez nieuczciwe koła polityczne.

Na zadawane zapytania odpowiadał jeszcze min. Skirmunt w sprawie górnośląskiej i wileńskiej, gdańskiej i habsburskiej, o stosunku do Małej Ententy i Rosyi. Cztery ostatnie zagadnienia znane są bądź z relacyi „PATA“, bądź z niedawnych, okolicznościowych wypowiedzeń oficyalnych. Na osobną wzmiankę zasługuje odpowiedź w kwestyi górnośląskiej i wileńskiej.

Mówiąc o Górnym Śląsku zaakcentował min. Skirmunt w sposób dobitny fakt, że decyzya genewska daleka jest od tego, aby zadowolić aspiracye narodu polskiego. Wielka liczba Polaków pozostaje, mimo swego wypróbowanego patryotyzmu, na obszarze niemieckim. Decyzya genewska nie odpowiada ani życzeniom ludności, ani wynikom plebiscytu, ani wreszcie nadziejom, pokładanym w traktacie wersalskim. Mimo to rozstrzygnięcie takie zostało przez naród polski przyjęte, co jest dowodem jego zrównoważenia i dojrzałości politycznej.

W sprawie wileńskiej powołał się min. Skirmunt na uchwałę sejmową, dopuszczającą ze strony Polski przyjęcie takiego tylko załatwienia, które pokryje się ze zgodą interesowanej ludności. Ponieważ międzynarodowe próby załagodzenia polsko-litewskiego sporu rozbiły się, siłą rzeczy na pierwszy plan wybija się opinia ludności. **Będzie ona stanowić podstawę, której żaden polityczny czynnik dzisiejszej Europy ani nie przekreśli, ani nie będzie mógł zlekceważyć.**

Na zakończenie zaznaczyć trzeba, że „Prager Presse“, która zamieściła powyższy wywiad, nie może być uważana za organ polonofilski. A jednak zmuszona jest stwierdzić we wstępie do wywiadu, że „polska polityka zagraniczna wykazać się może szeregiem ideowych i taktycznych sukcesów“.

Przeciw autonomii terytoryalnej Galicyi Wschodniej.

Protest profesorów wszystkich wyższwch Uczelni we Lwowie.

Lwów, 10. listopada.

Wskutek wiadomości o przygotowaniach do zaprowadzenia w t. zw. Galicyi Wschodniej autonomii terytoryalnej odbyło się w sobotę dnia 5 listopada br., w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Walne Zgromadzenie profesorów i docentów Uniwersytetu ze współudziałem reprezentantów Politechniki oraz Akademii Weterynaryi, które założyło przeciw tym zamiarom stanowczy i energiczny protest. Przewodniczył

10

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Z zagadnień o śmierci.

(Ciąg dalszy).

Otóż już za życia może się astral, wyzwolony z swych zasłon, ciała fizycznego i eterycznego, ukazać w całkiem materyalnej postaci bliskim sobie osobom na najdalszej przestrzeni, jeżeli naturalnie osoby te wskutek jakich niezwykle silnych psychicznych wstrząśnień, a więc pod wpływem ciężkiego zmartwienia, przerażenia, strachu lub odpowiednio silnych wzruszeń same się znajdują w tym stanie, że dusza ich przestaje mniej ulegać cielesnym ograniczeniom, jak w zwykłym stanie normalnym — wypadki te są atoli dość rzadkie, jeżeli cielesny materyalny sobowtór człowieka jeszcze żyje, bardzo częste atoli, jeżeli astral wyłania się z konającego człowieka, częstsze nawet, jakby się zdawało, bo mnóstwo takzwanych oświeconych ludzi przemilcza to zjawisko z lęku, by ich o przesądy i zabobony nie posądzono. Zwykle ukazuje się ten astral jako wyraźny sobowtór, tak że go od żyjącego człowieka odróżnić nie można, jedynie tylko po chodzie można rozpoznać jego zjawiskowy charakter, nie idzie bowiem krokami, ale przesuwa się, spływa niejako bez wykonywania ruchów. Zawsze jest milczący w przeciwieństwie do materyalizacyi tak zwanych „duchów“ spirytystycznych, które mówić mogą i mówią, prawdopodobnie dlatego, że są manifestacyami żyjących medyi i rozporządzają ciałem eterycznem, którego astral w chwili śmierci już nie posiada.

Częstokroć używa astral innych środków, by swoją obecność zadokumentować zwłaszcza, gdy ma do czynienia z osobami mało senzytywnemi, ucieka się wtedy do tak zwanych fizykalnych testów, a więc oznajmia śmierci swej materyalnej powłoki za pomocą pukania, otwierania drzwi i różnych rozmaitych fizykalno - mechanicznych środków.

Trzech angielskich uczonych Gurnay, Myers, Podmore zebrało 1500 tych manifestacyi astralu w chwili konania człowieka, które z najsurowszą ścisłością zbadali i jak najsumienniej skontrolować zdołali. Słuchacz znajdzie ich spis i warunki, w jakich się dokonały w francuskiem tłómaczeniu ich dzieła, pisanego w angielskim języku: Anneles des sciences psychiques.

To jest bezwzględnie ostatnia, z całym naciskiem powtarzam ostatnia manifestacya Duszy ludzkiej w naszym zewnętrznym świecie. Wszystko inne, co się o zjawiających duchach z wrzekomo innego świata i o ich czynnościach słyszy, czyta, a nawet widzi, należy do dziedziny bezkrytycznej, serdecznie naiwnej doktryny spirytystycznej lub też innych form wierzeń, z którymi właściwy okultyzm nie ma nic do czynienia, przynajmniej ten okultyzm, który jest istotną wiedzą. Z chwilą tej ostatniej manifestacyi zapadą astral prawdopodobnie w stan zupełnej ciemności, w stan jak najzupełniejszego odrętwienia, może się jak we śnie majaczą jakieś dalekie senne wspomnienia stanów, jakie przeżył w zetknięciu z światem zewnętrznym, może przez błysk sekundy odezwie się jakiś głuchy przebłysk żalu lub bólu, raz po raz przewiecze się przed jego astralnemi oczyma jakiś majak ukochanej postaci — ale to wszystko ginie, rozpływa się w skłębionym, bezbolesnym, co najwyżej drażniącym chaosie pogmatwanych, mglistych uczuć, a potem głębokie omdlenie — jak długo trwa? Wiedzieć nie można, bo już czas i przestrzeń przeszły w stan transcendentalny, stopiły się w wyższej jakiejś syntezie, a gdy się wreszcie astral obudzi, nie budzi się w nowym jakimś świecie, ale w nowej formie istnienia, całkiem odmiennej od tej, jaką niedawno był przeżył, a ten świat w którym się budzi jest całkiem ten sam, co ten nasz widoczny, z tą tylko różnicą, że nie jest światem zjawisk, ale ich przyczyną.

Bo całkiem tak samo, jak zewnętrzny człowiek, człowiek fizyczny, jest tylko oskorupieniem, przejawem na zewnątrz człowieka astralnego, jest ten nasz świat zewnętrzny li tylko przejawem świata astralnego, manifestacyą zewnętrzną duszy świata. I w tym astralnym świecie, istotnym świecie, którego ordynarnem oskorupieniem jest nasz świat zewnętrzny, budzi się moja dusza, uwolniona od ciała, od wszystkich narzędzi, jakiemi się posługiwać musiała, by się ustosunkować do tego zewnętrznego oskorupienia świata, rodzi się do nowego istnienia. (C. d. n.)

JMRektor Dr. Kasprowicz, który położył nacisk na powagę chwili i narodowo-państwowe niebezpieczeństwa, jakiemiby groziła urzeczywistnienie tego zamiaru. Referent Dr. Starzyński w krótkiem sprawozdaniu przedstawił dzisiejszy stan rzeczy oraz wszystkie powody, przemawiające przeciw dopuszczeniu do autonomii terytoryalnej i zaproponował zgromadzeniu uchwalenie następującej rezolucyi protestującej:

Zważywszy, że najlżejsze rozluźnienie terytoryalnego związku t. zw. Galicyi Wschodniej z Polską jest ze względów najwyższej Polskiej racyi stanu niedopuszczalne, gdyż zagrażałoby wprost istnieniu państwowemu Polski, przez osłabienie zwartości strategicznej granicy państwowej oraz podkopałoby bezpośredniość stosunków politycznych ze sprzymierzoną Rumunią.

Zważywszy, że narodowość ruska, jest w t. zw. Galicyi Wschodniej z równie autochtoniczną narodowością polską w nierozerwalny sposób zmieszana i przetkana a z wszelkiej swobody narodowościowej już na podstawie Konstytucyi polskiej korzystać może.

Zważywszy, że nadanie t. zw. Galicyi Wschodniej t. zw. autonomii terytoryalnej wykluczałoby możność utrzymania tamże porządku prawnego, czego dowodem były haniebne stosunki panujące podczas zamachu ukraińskiego roku 1918/19, oraz brutalne prześladowanie, na które ludność polska była wówczas tamże narażona.

Zważywszy, że wszelkie utrudnienie bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczem Wschodu odbiłoby się bardzo dotkliwie na stosunkach ekonomicznych całej Polski z poważnym uszczerbkiem dla eksploatacyi naturalnych bogactw tego kraju.

Zważywszy, że nawet w Austryi, w której nie zachodziły poważne względy racyi stanu nie odważono się nigdy na prowincyonalne wydzielanie t. zw. Galicyi Wschodniej, a dopiero w smutnej pamięci traktacie brzeskim, który nam odbierał Chełmszczyznę i Podlasie, podjęto po raz pierwszy i to w tajnej klauzuli tę próbę dla tem większego przyszłej Polski pognębienia a ku najwyższemu oburzeniu nie tylko narodu polskiego, ale i sprzymierzonych mocarstw zachodnich.

Profesorowie i Docenci Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki i Akademii Weterynaryi we Lwowie zebrani na ogólnem zgromadzeniu w Auli Uniwersytetu dnia 5 listopada 1921 oświadczają:

Iż wszelkie zamiary przyznania autonomii terytoryalnej dla t. zw. Galicyi Wschodniej, wysuwane obecnie przez pewne czynniki na porządek dzienny, uważają za niedopuszczalne i nie nadające się do dyskusyi.

Nie uwierzymy nigdy i nie obawiamy się, by naród polski przyłożył rękę do urzeczywistnienia potwornych pomysłów zawartych we wspomnianej tajnej klauzuli brzeskiej, a z całą stanowczością zastrzegamy się i zakładamy jak najbardziej uroczysty protest przeciw wszelkim próbom, któreby zmierzały do narzucenia nam realizacyi tych pomysłów z zewnątrz.

Walne Zgromadzenie przyjęło powyższą rezolucyę jednomyślnie przez aklamacyę i bez dyskusyi. Rezolucya zostanie podaną oficyalnie do wiadomości Sejmu i Rządu polskiego.

Aresztowania i rewizye wśród Ukraińców.

Lwów, 10. listopada.

W szeregu miast wschodniej Małopolski— jak donosi „Wpered" — dokonano wielu aresztowań i rewizyi.

W Kołomyi przeprowadzała rewizyę lwowska i kołomyjska policya wywiadowcza w asystencyi jednego żołnierza. Aresztowano Maryę Prodamówną i odstawiono ją do Lwowa. Dedektywi zabrali u niej wiele adresów Ukraińców lwowskich, oraz tekst pieśni „Oj nie ciesz się Lasze".

W Husiatynie przeprowadzono wiele rewizyi, a u studenta praw Myssaka w Kluwińcach zabrano różne papiery.

W Stryju aresztowano ostatnio 10 miejscowych Ukraińców, a miedzy nimi studenta filoz. Romana Pycia, prof. Iwana Jackewycza, Huzara i Łotockiego. Odstawiono ich do Lwowa do więzienia przy ul. Leona Sapiehy, poczem przeprowazdono do więzienia przy ul. Batorego. Obecnie ma z okręgu stryjskiego przybyć nowy transport aresztowanych złożony z 12 ludzi.

Przemyskie starostwo zamknęło wychodzący tam tygodnik „Robotnicza gazeta". Równocześnie aresztowano administratorkę jego Maryę Holejko.

Zagrożony zabytek kultury.

Tarnów, 9. listopada.

W Dębnie pod Tarnowem znajduje się gotycki zamek, wzniesiony z cegły, ozdobiony rombowym wzorem z cendrówek. Posiada dwie okrągłe baszty, które niegdyś broniły do stępu nieprzyjacielowi. Erkery ozdobione są rzeźbami na które składają się herby Polski i Litwy, herby założyciela zamku Jakóba Odrowąża, kasztelana krakowskiego, hierogramy IHS i XPS, dalej delikatne jak koronka ornamenty maswerkowe, wreszcie dwie głowy podtrzymujące sklepienie wewnątrz, z których jedna wyobraża założyciela zamku, a druga architekta. Bogate portale są typu t. zw. Długoszowego. Dotrwanie ich do naszych czasów świadczy o mistrzostwie twórców. Zamek który jest jednym z klejnotów naszej architektury gotyckiej, pochodzi z końca XV wieku, a epoki powstania Biblioteki Jagiellońskiej, fortyfikacyi Krakowa, kollegiaty w Bieczu, oraz szeregu kościołów fundacyi Jana Długosza.

Obecnie, mocą uchwały Krakowskiego urzędu ziemskiego połowa obszaru Dębna ma uledz wywłaszczeniu. Obszar należący do zamku nie jest wielki i wystarcza jedynie na konserwacyę zamku. W razie zredukowania go do połowy, zamek w krótkim czasie popadnie w ruinę, albowiem właściciel nie będzie miał funduszów na jego dalszą konserwacyę. Wlaciciel Dębna nie chcąc by tak drogocenny dla Polski zabytek uległ zniszczeniu, apelował do Krak. urzędu ziemskiego, a poparły go w tem Polski związek historyków sztuki i Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury.

Nie wątpimy, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona.

Mały felieton.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN

O zmierzchu...

Gdy zmierzch jesieni się kładzie
na szyby mojej samotni,
mrokiem po kątach się tai —
— kres kładę dusznej mej zwadzie.
Świat mi piękniejе stokrotniej
na „potem" okładam troski...

W sercu mem słyszę szum gaji
i słyszę nokturn jesieni
dźwięki bez nazwy — spółgłoski.

Zda się, że wszystko odmienił
ta chwila jedna, jedyna,
gdy wokół jeno mam ciszę,
ten czas przedziwny zmierzchania.

Jesienna baśń się zaczyna,
mrok oczy wiekko przesłania.

G. F. FORSDIKE.
b. Lord Major Cardiffu.

Moja podróż po Polsce.

(Ciąg dalszy).

Londyn. Western Mail, w październiku.

II. NARÓD POLSKI.

Pozwólcie powiedzieć sobie całą prawdę o tych ludziach. Podróżując po Polsce odnosi się wrażenie, jak gdyby drzemiący w nich patryotyzm wszystkich ich przodków ocknął się nagle i wyolbrzymiał. Wstał z martwych duch narodu, stawiający Ojczyznę ponad wszystko, zdolny do wszelkich poświęceń, ciężarów i pracy, tętniącej z nieznaną w czasach niewoli energią. A duch ten wszędzie jest widocznym, we wszystkich sferach i klasach społecznych. Bez przesady można powiedzieć iż Polacy pracują obecnie znacznie więcej, niż którykolwiek z ich sąsiadów i skoro im tylko dopiszą warunki atmosferyczne, będą mogli w przyszłym roku eksportować żywność dla reszty Europy, co przedstawia ogromną wartość, i to wartość rokrocznie wzrastającą.

III. ANGLIA A POLSKA.

Przyjmowano nas wszędzie z niezwykłą uprzejmością i gościnnością, wprost zagrażającą naszym żołądkom. Szacunek Polaków dla Anglii, Anglików i ich istytucyi był aż nadto widocznym. Lecz — jak zobaczym — **odróżniali oni zasadniczo rząd angielski od Anglików.**

Duża ilość Polaków mówi płynnie po angielsku. Spotykałem również wiele kobiet i mężczyzn wychowanych w Anglii bądź też utrzymujących u siebie w domu angielskie nauczycielki.

Polakom z ich namiętnem umiłowaniem wolności, Anglia wydaje się ideałem. Mówią o naszym kraju w sposób pobudzający wprost serce do żywszego bicia.

Pomimo nienormalnej i niczem nie usprawiedliwionej dewaluacyi polskiej monety i co za tem idzie faktycznej niemożności zakupywania czegokolwiek na angielskich rynkach, usiłują oni mimo wszystko utrzymywać z nami stosunki handlowe a zaznaczam, że Polska stanowi olbrzymie pole działania dla naszego przemysłowca, któryby tylko zechciał zrozumieć sytuacyę, w jakiej się kraj ten chwilowo znajduje. Nie podobna też rozmawiać z polskimi ekonomistami i kupcami bez głębokiego zadowolenia z ich szczerości i uczciwości, ani nie podobna nie nabrać przekonania o ich zdolności handlowej, bynajmniej nie niższej od naszej.

Wprawdzie wielu niestety naszych kupców pozostaje wskutek wojny do dziś jeszcze bez zapłaty za zobowiązania z roku 1914 — jeśli się jednak pamięta, że Niemcy usunęli wszelkie niemal maszyny z fabryk polskich i ogołocili kraj z surowców — nie trudno będzie zrozumieć przyczynę ich chwilowej niepłatności. Zresztą bez względu na to, czy otrzymają oni odszkodowania od Niemiec, czy nie, jestem przekonany, że długi zapłacą.

IV. WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Byliśmy tak bardzo zajęci naszemi własnemi sprawami podczas wojny, że mieliśmy tylko słabe pojęcie o tem, co się działo w Polsce. Przemarsze i okupacye wojsk niemieckich, austryackich i rosyjskich po kolei, z których każdy przyczynił się do ruiny kraju i na koniec w 1920 r. ogromna inwazya armii bolszewickiej po samą nieomal Warszawę — sprawiły, że Polska ucierpiała znacznie więcej niż wszystkie inne państwa. To też wydaje mi się cudem, w jak rychłym czasie wydobyli się Polacy z piekła i chaosu powojennego, zaprowadzili ład i porządek, przywrócili normalny ruch kolejowy, uporządkowali rolnictwo i doprowadzili przemysł do znacznego poziomu produkcyi. Mają oni te narodowe zalety, jakie właśnie praktyczny Anglik najlepiej rozumie i podziwia.

Zdaniem mojem, Polska ma wielkie szanse przed sobą — mogłaby się stać najbogatszym krajem w Europie, śpichrzem wschodniej i środkowej Europy, a nawet potężnem centrum przemysłowem — gdyby tylko miała spokój. Rolnictwo stanowi główną podstawę jej przyszłej pomyślności jakkolwiek i w przemyśle robi znaczne postępy. Miasto Łódź, zwane przez Polaków polskim Manchestrem, tętni pracowitem życiem, przypominającem nasze Lancashire.

I smuję dawną legendę
co koi lęk, ból kołysze.

Na kołowrotku marzenia
babiego lata nić przędę.
Nić szara w złoto się zmienia
lasów więdnących tak kraśnie
(jak dziecko, które uśmiechem
dzień przeszły żegna, nim zaśnie).

Ty, od ozimin ciężarna
choć poszum śmierci przy tobie,
rzuć w duszę pełne twe ziarna
tym, którzy żarem spaleni
podnosim dłonie patrz! — obie.

Znużonych drogą i dolą —
Udaruj chlebem i solą
Śpij królewno z bajki — Jesieni!

Wiadomości muzyczne.

Lwów, 10. listopada.

Filharmonia warszawska poświęciła ostatni koncert piątkowy Debussy'emu, Ducasowi i Czajkowskiemu. Grano „Popołudnie Fauna", „Ucznia czarnoksiężnika" Ducas'a, oraz uwerturę „Romeo i Julia" Czajkowskiego pod batutą Młynarskiego. W koncercie brał udział znakomity pianista Sztrota.

Jadwiga Elsnerówna, doskonała wiolinistka, którą ubiegłego roku słyszeliśmy we Lwowie, grała onegdaj w Warszawie w towarzystwie słynnego śpiewaka Smirnowa.

Artur Rodziński, kapelmistrz opery warszawskiej dzierżył batutę na jednym z koncertów symfonicznych, w którym wykonał suitę Czajkowskiego „Dziadek do orzechów", oraz symfonię „Z nowego świata" Dvorzaka.

Małżeństwa oficerskie w wojsku polskiem.

Nowy rozkaz. — Specyalne komisye oficerskie opiniują o przeszłości narzeczonej. — Zarzuty zgłaszane do siedmiu dni. — Żenić wolno się oficerowi dopiero w 24 roku życia. — Rozkaz odnosi się do oficerów w czynnej służbie oraz inwalidów wojennych.

Warszawa, 9. listopada.

(+) W ostatnich czasach wyszedł rozkaz o małżeństwach oficerów. Rozkaz ten powołuje specyalne komisye oficerskie, które mają zaopiniować o nieposzlakowanej przeszłości narzeczonej, jako o najgłówniejszym warunku.

Musi być zwołane zebranie oficerów danego oddziału i temu to zebraniu podaje się do wiadomości nazwisko osoby, z którą dany oficer ma się żenić. Ewentualne zarzuty winny być zgłaszane do przewodniczącego komisyi w ciągu dni 7-miu.

Jako granica wieku, przed upływem którego oficerowi nie wolno się żenić jest ukończony 24 rok życia. Pod względem zastrzeżeń finansowych wprowadzono tylko pewne ograniczenia dla podporuczników i poruczników.

W razie ujemnej opinii komisyi, może bezpośredni dowódca wnieść sprzeciw do wyższej władzy, interesowany oficer ma prawo rekursu.

Rozkaz ten odnosi się do oficerów w czynnej służbie i do inwalidów, utrzymywanych na koszt państwa w odnośnych zakładach.

O wybór zawodu wśród oficerów rezerwowych.

Warszawa, 9. listopada.

„Zbrojna Polska" podaje rozkaz ministra spr. wojskowych gen. por. Sosnkowskiego do oficerów rezerwy. Wedle brzmienia rozkazu, do rezerwy odesłana została pierwsza lista oficerów rezerwy. Na liście tej mają oficerowie rezerwowi, zanim ogłosi się ich oficerami zawodowymi, podać w jakiej dziedzinie pragnęliby pracować. W ten sposób stworzy się korpus oficerów zawodowych oddanych z zamiłowaniem pracy.

Pojedyncze podania oficerów o zwolnienie do rezerwy armii nie będą uwzględniane, z wyjątkiem szczególnie ważnych wypadków. W każdym poszczególnym wypadku zachować należy następującą drogę służbową: Pułk, Dywizya, D. O. G., odnośny Dep. Broni lub Służby, Oddz. V Szt. Gen.

Minister Sosnkowski zaznacza, iż każdemu oficerowi pozostawia swobodny wybór zawodu i wzywa w przygotowawczym rozkazie do zastanowienia się nad wyborem.

Pierwsza kobieta-leśnik w Polsce.

W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Warszawa, 9. listopada.

(+) Na wydziale Leśnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie znajduje się pierwsza w Polsce studentka, która ma być kobietą-leśnikiem.

Kontrola administracyi wojsk.

Lwów, 10. listopada.

(n) Z ramienia Ministerstwa Skarbu i za upoważnieniem M. S. Wojsk. delegowane zostały specyalne organa władz skarbowych, celem przeprowadzenia kontroli administracyi wojskowej w całem państwie. W zakres czynności tych komisyi wchodzi: badanie etatów w dowództwach i oddziałach, ich konieczne wysokości i ewent. redukcyi, badanie ksiąg kasowych, rachunków, sposobu ich prowadzenia, celowości i oszczędności w wydatkach — słowem całokształtu tych spraw wojskowych, które bezpośrednio odbijają się na Skarbie Państwa.

W skład takiej komisyi, urzędującej już od kilku dni w lwowskiem D. O. K. wchodzą: jako przewodniczący dr. Tadeusz Polak, prez. Izby skarbowej we Lwowie, pp. J. Mączyński, wicedyr. P. T. B., dr. Franciszek Tomanek, prof. Politechniki, Franc. Kikala z Okr. Izby kontr., Stanisław Iwanicki i Stanisław Staszałek.

Czynności w okręgu lwowskim potrwają parę tygodni.

V. OPINIA ZAGRANICZNA.

Wielką bolączką Polaków jest zła opinia, jaką się cieszą za granicą — a która jest poprostu karykaturą prawdy. Muszą oni postarać się o zmianę poglądów w tym kierunku, jeśli chcą zyskać pewne zaufanie w Europie. Powodem tego jest głównie to, że informacye nasze o Polsce czer pane były głównie z Berlina, a wiadomo że stałym systemem niemieckim było ustawiczne oczer nianie Polski i Polaków, jako stojących poza nawiasem, niegodnych wolności przyznanej im przez Ententę i kompletnie niezdolnych, skutkiem swego temperamentu do ponoszenia odpowiedzialności wielkiego, suwerennego państwa. Powód tych insynuacyi jest dla człowieka znającego Niemców aż nadto widocznym.

Uważanie Polaków za wiecznie uzbrojonych piratów czerpie swe źródło stąd, że Polska dotychczas jeszcze nie ma ustalonych granic na wschodzie i wskutek czego musi utrzymywać dość dużą armię, dla obrony wschodniego frontu. Ponosi ona ciężary za wszystkie inne państwa, gdyby bowiem nie te jej wysiłki militarne, zarazy bolszewickie, polityczne i fizyczne, zalałyby całą Europę.

Spolszczył dr. K. S-T.

(C. d. n.).

Sanacya stosunków wodociągowych we Lwowie.

Budowa drugiego wodociągu konieczna.

Miastu grozi katastrofa wodociągowa. — Co mówią eksperci? — Konieczność wprowadzenia wodomierzy. — Fatalny stan wodociągów. — Piętnaście milionów niedoboru za I półrocze. — Program sanacyi stosunków wodociągowych.

Lwów, 10. listopada.

(a) Wielce żywotna dla miasta kwestya ostatecznego uregulowania stosunków wodociągowych poczęła w ostatnich czasach budzić głębokie zainteresowanie tak ze strony Zarządu miasta jako też szeregu komisyi i sekcyi Rady miejskiej.

Debatowano już nad sprawą rozszerzenia względnie budowy drugiego wodociągu oraz sprowadzenia wodomierzy jako nieodzownego środka oszczędnościowego na kilku ostatnich posiedzeniach komisyjnych.

Dziś stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że o ile Reprezentacya miasta zechce zapobiedz bliskiej już zupełnej katastrofie wodociągowej we Lwowie, musi bezzwłocznie przystąpić do budowy drugiego wodociągu i wogóle sanacyi stosunków wodociągowych.

Według zdania ekspertów — dotychczas istnieje tylko jedno ujęcie wody w Woli Dobrostańskiej, gdyż drugie ujęcie na terenie Szkła zalecone przez ekspertów jeszcze w r. 1912 nie zostało dotąd wykonane. Ostatnie badania stwierdziły, że wodociąg lwowski w najbliższej już przyszłości nie będzie mógł — mimo ograniczenia konsumcyi — zaspokoić zapotrzebowania miasta.

W ścisłej łączności pozostaje z tem kwestya bezzwłocznego wprowadzenia wodomierzy we wszystkich realnościach, gdyż skutkiem niekontrolowanego wydawania wody i tracenia wody bez pożytku, wydatność wodociągu stanęła u kresu, w czasie znacznie wcześniejszym niżby to było się stało w razie wydawania wody pod kontrolę wodomierzy.

Nawet doprowadzenie z dobudować się mającego nowego ujęcia źródła w Szkle wody w ilości 7000 m. sześc., na dobę nie zdoła sytuacyi zupełnie uzdrowić, lecz tylko zaprowadzenie kontroli ilości zużytkowanej wody zapomocą wodomierzy, wraz z równoczesnem zwiększeniem ilości doprowadzonej wody do miasta, może zapobiedz grożącej katastrofie wodnej.

Sprawa tedy niezmiernie ważna i pilna, ponieważ wodociąg dzisiejszy nie spełnia należycie swego zadania, gdyż jest zamykany przez przeważną część doby, mimo że pompowanie wody z Woli Dobrostańskiej jest obecnie większe niż w okresie przedwojennym.

Konieczność ograniczenia konsumcyi wody doprowadziła do tego, że wodociąg n. p. w dolnej strefie miasta zamknięty w ciągu doby przez 15 i pół godzin. Powoduje to zrozumiałe wśród ludności rozgoryczenie, jak również wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru pomijając już to, że wodociąg peryodycznie zamykany, traci znaczenie urządzenia zdrowotnego.

Co do stanu wodociągów pod względem ekonomicznym, to przedstawiają się one również fatalnie. Zamknięcie rachunkowe za I półrocze bież. roku **wykazuje blizko 15 milionów marek niedoboru**, a wskutek ciągłych podwyżek cen węgla i robocizny, niedobory te dalej wzrastają.

Według obliczeń m. Zakładu wodociągowego koszt własny wody w miesiącu maju i czerwcu wynosił powyżej 7 marek, w lipcu powyżej 12 marek — zaś cena od 1 m. sześc. wynosiła zaledwie 6 marek!

Przeprowadzenie programu sanacyi stosunków wodociągów przez rozszerzenie wodociągu lwowskiego rozpocząć należy od bezzwłocznego pomnożenia personalu wodociągowego zwłaszcza inżynierskiego w dyrekcyi Zakładów wod. Stan dzisiejszy, grożący na przyszłość zupełną dezorganizacyą nie powi-

nien być przedłużany, nawet dla samego normalnego funkcyonowania istniejących już urządzeń.

Sprawy miejskie.

Lwów, 10. listopada.

POSIEDZENIE SEKCYI RADY MIEJSKIEJ.

(a) Na onegdajszem posiedzeniu Sekcyi II R. m. uchwalono oddać do dyspozycyi rektoratów uniwersytetu i politechniki ubikacye I. piętra realności miejskiej przy ul. Pijarów 35 na cele bezpłatnego pomieszczenia potrzebującej mieszkania młodzieży akademickiej.

Związkowi miast polskich w Warszawie uchwalono wypłacić resztującą kwotę 194.000 marek tytułem wkładki członkowskiej gminy Lwowa.

Na posiedzeniu Sekcyi III (budowlanej) na wniosek r. Krocha uchwalono, aby wszystkie rekursa w sprawach budowlanych były przed kładane Sekcyi III a potem dopiero komisyi rekursowej.

Na prośbę Towarzystwa łyżwiarskiego uchwalono zgodę na pobór wody z wodociągu nowo wuleckiego na cele zalewu toru łyżwiarskiego oraz na wykonanie rurociągu według przedłożonych planów.

SUBWENCYE.

(a) Na posiedeniu Sekcyi V (organizacyjnej) przyznano Tow. Szkoły handlowej subwencyę w kwocie 12.000 marek na cele utrzymania szkoły.

Zarządowi Polskiego Domu akademickiego im. A. Potockiego uchwalono subwencyę w kwocie 10.000 marek.

Z życia młodzieży.

Endeckie metody walki na uniwersytecie.

„Zdobycie" Czytelni Akademickiej. — Wpisanie „ad hoc" 70 kleryków. — Zamierzenia młodzieży polskiej.

Lwów, 10. listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się na Uniwersytecie doroczne Walne Zebranie Czytelni Akademickiej, które wskutek naprężonego nastroju przeciągnęło się do godz. 2 w nocy.

Zebranie, zapowiadane na parę dni przedtem stronniczemi wzmiankami w „Słowie Polskiem" i nad wyraz niekulturalnymi świstkami, podpisanymi przez Og. Akad. Związek Narodowy, wykazało raz jeszcze, że mimo całą demagogię t. zw. „narodowców" rozwija się w młodzieży powojennej głęboka świadomość jedynie racyonalnego, ideowo-politycznego, a nie partyjnego kierunku. Mimo jednak nawoływań do wspólnej, kulturalnej, naukowej i społecznej pracy, mimo przygniatających wywodów ze strony kol. Nawrockiego, Hönisza, Skalaka, Bejsakowicza i in., Czytelnię „zdobyli" ludzie, którym rola młodzieży akademickiej, w wolnem państwie polskiem, przedstawia się jedynie jako wysługiwanie się (intratne zresztą) partyom starszego społeczeństwa.

Zaznaczyć należy, że na 280 zebranych (cyfry podajemy okrągło) 110 opowiedziało się przeciwko skrajnie partyjnemu nowemu wydziałowi, który przeszedł 140 głosami, w czem 70 głosów kolegów z teologii, których „ad hoc" do Czytelni na rozkaz z góry wpisano. Dziwić się należy kon systorzowi, że zezwala na podobne nietaktowne, z powaga przyszłych duchownych nielicujące nadużywanie swych młodych wychowanków, do niewolniczych wystąpień partyjnych.

Wkrótce obszerniej omówić będziemy mogli nowe ugrupowania młodzieży akademickiej, która mimo nawet pozorne niepowodzenie, zboczenia z drogi kolegów zbałamuconych frazesami, tracącymi z dnia na dzień swą wartość jako też tanią wiecową demagogią, dążyć będzie wytrwale do jednego celu: wychowania prawdziwych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zdolnych do podjęcia ciężkiej pracy przy budowie gmachu państwowości naszej.

Tydzień uroczystości oswobodzenia Lwowa.

Lwów, 10. listopada.

Komitet budowy pomnika „Orląt" na Technice, urządza cały tydzień obchodu uwolnienia Lwowa od inwazyi ukraińskiej. Tydzień rozpoczyna się dnia 13. listopada w niedzielę uroczystą Mszą św. o godz. 10 rano na Technice, którą odprawi Najdost. ks. Arcybiskup Bilczewski a na którą Komitet zaprasza całe polskie społeczeństwo Lwowa. Wieczorem tegoż dnia hołd literatów lwowskich bohaterskim dzieciom jako „Wieczór Orląt" w ratuszu o godz. 7 wiecz., połączony ze śpiewem chóralnym. Następnie w ciągu tygodnia odbędą się zbiórki uliczne, po lokalach i instytucyach, w czwartek 17. listopada, w piątek 18. listopada i w poniedziałek 21. listopada przedstawienia w teatrach miejskich. W sobotę 19. listopada o godz. 7 wiecz. w sali ratuszowej prelekcya ks. kan. Dziędzielewicza p. t. Wrażenia i refleksye z obrony Lwowa. W niedzielę 20. listopada o godz. 12 w południe Msza św. u OO. Dominikanów, podczas której łaskawie przyrzekł grać na organach p. prof. Rangl, zaś śpiewać primadonna naszej opery p. Bandrowska, na wiolonczeli p. Schmar jun. Popołudniu podwieczorek w salach Kasyna i Koła lit. o godz. 5 a we wtorek 22. listopada wielki raut jako wyraz radości. W ciągu tygodnia odbędzie się również koncert w Tow. Muz. Wielką atrakcyą są prześliczne nalepki rysunku prof. Rybkowskiego z wierszem St. Rossowskiego, wszystkie polskie okna zajaśnieją w tym tygodniu iluminacyą amarantowo-białą, bo wszak każdemu jest miło przyznać się do polskości i do radości z oswobodzenia Lwowa. Nalepki są do nabycia we wszystkich większych sklepach oraz u WP. Stamirowskiej ul. Friedrichów 5, I. p.

Z syndykatu dziennikarzy.

Lwów, 10. listopada.

Syndykat Dziennikarzy polskich odbył onegdaj posiedzenie, na którem przewodniczący Dr. Vogel przedłożył sprawozdanie finansowe ze Zjazdu Dziennikarzy pol. we Lwowie, zatwierdzone przez komitet tego Zjazdu, poczem wyraził jeszcze raz podziękowanie tym wszystkim, którzy do świetnego przebiegu przyczynili się a w szczególności pp. b. prezydentowi ministrów Witosowi, b. ministrowi kolei Jaśniskiemu, prezesowi Związku banków Dr. Szarskiemu, prezesowi komitetu wykonaw. Targów Wschodnich Turskiemu, prezyd. miasta Neumannowi, prezesowi Tow. Kred. Ziem. Laskowskiemu, paniom Neuman

Z Teatru Wielkiego.

„Kobieta, która zabiła", sztuka w 5 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Sydney Garriks.

Lwów, 10. listopada.

Jakkolwiek Ameryka chlubi się iż jest nowym światem, wobec tego jednak, że ze starego tyle przejmuje, śmiało można mówić o europeizowaniu się Ameryki.

Czy jej to na zdrowie wyjdzie, o tem mogłaby jej tylko w bardzo poufnej rozmowie powiedzieć babcia Europa w doświadczenia bogata, podobnie jak owi konkwistadorzy, którzy wraz z pocałunkami wszczepili jad w pięknych i zdrowych mieszkańców Nowej Ziemi.

Mogłaby... Ale nie powie, wychodząc ze słusznego może skądinąd założenia nauczycieli lwowych dawnej daty co to bili uczniów w szkole dlatego, że ich (t. j. owych nauczycieli), kiedyś także bito.

Nie wiedzieliśmy zatem wcale, że nasza, np. podwójna moralność, wyrób europejski, „first class", tak dobry grunt znajdzie w Ameryce (przypomnijcie sobie przed laty podróż Gorkiego do Ameryki ze swą przyjaciółką) nie mówiąc już oczywiście o alkoholu, ani o ideach, które w ojczyźnie businessmen'ów stają się najlepszym businessem.

Premiera „Kobiety, która zabiła" przekonała nas, że zazdrość Otella zrodzona w Europie powędrowała morzem i po tamtej jego stronie została iście po amerykańsku odświeżona.

John Morland, miliarder — jakżeby inaczej? — przekonał się, że żona go nie kocha. Miliarder wpada w wściekły gniew i rzecze: „Jakto, więc to stworzenie mające w posągu tylko piękność i starą matkę ośmieliło się nie kochać mnie, miliardera, Johna Morlanda, starszego od niej o całą jej młodość? — tylko jakiegoś młodego malarza"? Chce znaleźć dowody zdrady i znaleźć ich nie może, bo autor jest tak sprytny, iż ukochanemu Lawinii każe chorować a potem umrzeć. Morland jednak jest zazdrosny o myśli jej biegnące ku tamtemu, choć już zmarłemu, o listy poprzednio pisane, o litość i w tej zazdrości kląc dziwnym torem dziwnej logiki, w szale samoudręczenia czyni wszystko, by dowód zdrady uzyskać. Istnieją podobno i w Europie instytucye, gdzie można „wynająć" mężczyznę w celu uzyskania rozwodu z niegodną żoną. John Morland znajduje jednak i po za taką instytucyą pięknego mężczyznę, który uwiedzie jego żonę, uwiedzie wobec świadków. Dwu tylko rzeczy nie przewidział przemyślny miliarder: że Lawinja zabije uwodziciela a on sam, on, John Morland, cyfrę w piersiach zamiast serca mający, znajdzie się w zakładzie obłąkanych.

Słuchając tej — sit venia verbo — sztuki, powiedziećby można: zmieniają się czasy, zmieniają się... okrzyki.

Rozlegało się ongiś w dramacie francuskim pod adresem przewrotnej kobiecości: „Tue-la!" — dziś okrzyk ten w zmienionej formie wraca jako: tue-le!

W „Kobiecie, która zabiła" najciekawszą postacią jest właśnie ten typ męski, w którym szubrawiec zwycięża egoistę poto, aby egoista mógł zwyciężyć szubrawca. Patrząc na jego kłamstwa i kłamstewka, na jego wyrafinowaną sztukę uwodzenia, pokrytą namiętnym uśmiechem, możnaby także dodać do znanego powiedzenia, że jeśli kobieta jest tym szmerem, którym mężczyznę szatan ciągnie do piekła, to naodwrót mężczyzna jest to „jedwabna pętla", która prowadzi kobietę przed kratki sądowe.

Sztuka ta przybyła do nas otoczona zapachem sensacyjności i to jej z pewnością zapewni powodzenie i na naszej scenie. Wartość jej jednak ujawnia się tylko w wysiłkach reżyserskich, które z kinematograficznej akcyi starają się wydobyć walor dekoracyjny. Istotnie teatr lwowski dał jej oprawę nadzwyczajną i dla tejże samej oprawy warto rzecz tę zobaczyć. Tło kotarowe, na którem rozgrywa się akcya, światła i cienie kierowane umiejętnie sprawiają doskonałe wrażenie i są nie tylko zdobyczą, ale rzeczywistą wartością spektaklu.

Do tego tła dostrajała się grą swą przedewszystkiem Barwińska. Ileż odcieni bólu, gniewu, pogardy, przebaczenia, roztoczyła przed nami jej bogata indywidualność artystyczna. Końcowa scena najtrudniejsza, gdzie o włos czaiła się przesada, zagrana była z tą wstrzemięźliwością znamionującą wielki talent aktorski. Rasiński w roli Morlanda miał należytą powagę i umiar, jako reżyser zasłużył na rzetelną pochwałę. Dziwi tylko, że na szczegół wejścia owych dwu świadków, o których się w sztuce mówi, iż są gentlemen'ami, tak mało zwrócił uwagi. Bo ci świadkowie przypominali raczej zuchów krowoderskich, aniżeli gentlemenów.

Dobre warunki sceniczne Michałowicza, gra pomysłowa, choć może za mało ruchliwa, uczyniły z roli wicehrabiego silnie zarysowaną i ciekawą postać. Mile powitaliśmy po dłuższej przerwie znowu na scenie, choć w drobnej rólce, zjawiającą się Jankowską. Zanotować należy dobrą grę Pillerowej i Czajkowskiego. Na wzmiankę zasługują: Malinowski, Bystrzyński, Lochman i Dydacki.

w zast. Michalina Szwarcówna.

nowej i Laskownickiej, jako też wszystkim innym, które zajęły się urządzeniem rautu a p. Dr. Zofii Pasławskiej-Drexler, Tow. śpiew. „Echo“ i pp. K. Krzyżanowskiemu i Dr. Steinbergowi za udział w tym raucie.

Następnie zawiadomił Dr. Vogel, że ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło podziękowanie za doskonale zorganizowanie przyjęć kilku wycieczek zagranicznych dziennikarzy a wynikiem pobytu angielskich dziennikarzy są liczne artykuły obszerne o Polsce zamieszczone w wielu angielskich pismach.

Resztę posiedzenia Syndykatu wypełniła obszerna dyskusya o sprawach zawodowych, w której wzięli udział pp. Fryling, Laskownicki, Lech, Parandowski, Rolle, Wład. Szenderowicz i inni.

NACZELNIK ŻĄDA ROZSZERZENIA TERENU PLEBISCYTOWEGO NA LITWĘ.

(Dalszy ciąg telegramów ze str. 1-szej.)

szerzonym. O zjednaniu prawicy niema mowy. Endecya, która prowadzi już jawną akcyę przeciwko Naczelnikowi Państwa, całą tę sprawę, która jest jej bardzo na rękę, chce wyzyskać dla swoich celów. **Poważne koła wypowiadają jednak przekonanie, że do przesilenia państwowego nie przyjdzie.**

Ustawa o daninie uchwalona w brzmieniu rządowem.

Warszawa, 10. listopada.

(ETE) Na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi daninowej uchwalono ustawę o daninie w brzmieniu rządowem, z wyjątkiem art. 3-ciego i 7-ego

Liga Nar. bada stosunki ekonomiczne w Polsce.

Warszawa, 10. listopada.

(ETE) Dziś przybywa do Warszawy delegacya z ramienia Rady Ligi Nar., celem zbadania stosunków ekonomicznych w Polsce. W skład delegacyi wchodzą angielscy, francuscy belgijscy i amerykańscy członkowie L. N. Delegacya ta przybywa do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Gdańsku. Po przeprowadzeniu studyów gospodarczych w Warszawie delegacya udać się ma do Rygi. Dziś u. p. Olszewskiego dyrektora depart. polit. minist. spr. zagr. odbędzie się przyjęcie celem zapoznania delegatów Ligi Nar. z polskiemi kołami politycznemi, przemysłowemi i handlowemi.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

Zurych, 10. listopada.

(Tel. wł.) Notowania końcowe marki polskiej **wynosiły 0'17.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

We czwartek 10 listopada o g. 7.30 „Tosca“, **opera w 3 aktach Pucciniego, debiut Andy Kitschman.**

W piątek 11 listopada o g. 7.30 „Kobieta która zabiła“, sztuka w 4 aktach Garriksa.

W sobotę 12 listopada o g. 3.30 przedstawienie dla młodzieży „Zemsta“, komedya w 3 aktach A. Fredry.

W sobotę 12 listopada o g. 7.30 „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Andy Kitschman

Teatr Nowości.

We czwartek 10 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek 11 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę 12 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), I. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) 100.000, żart w 1 akcie. 2) Wiele dział koncertowy. 3) Przed bramą, pastel sceniczny w 1 akcie.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardei, Frouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu“, szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość“, żart sceniczny Bronowskiego.

Lwów, 10. listopada.

Debiut p. Andy Kitschman. We czwartek 11 bm. odbędzie się w „Tosce“ debiut znanej pieśniarki p. Andy Kitschman w roli tytułowej. Przed stawienie to odbędzie się w nowej zupełnie obsadzie z pp. Mannem i Wiszniewskim. Dyryguje p. Lehrer. „Tosca“ w tym składzie powtórzona będzie w sobotę. P. Kitschman dyrygowała w roku 1913 orkiestrą w Teatrze Wielkim we Lwowie z dużym sukcesem, oraz przez trzy lata prowadziła orkiestrę w Teatrze Nowości, obecnie po ukończeniu studyów u prof. Flam-Płomieńskiego zamierza poświęcić się karyerze operowej. Dzisiejszy jej występ zainteresował niesłychanie sfery muzyczne naszego miasta.

Kasa miastowa Teatrów miejskich. Od 15 bm. bilety do wszystkich trzech teatrów miejskich, tj. do Teatru Wielkiego, Małego i Teatru Nowości będzie można nabywać nie tylko w kasie Teatru Wielkiego, który dla wielkiej części publiczności leży nieco z drogi, lecz również w kasie miastowej przy Księgarni Polskiej (ul. Kl. Tańskiej) i to w bardzo dogodnych godzinach, bo bez przerwy od 9 rano do 4 po poł.

Najbliższym wieczorem z cyklu odczytów, zainaugurowanych przez Związek Literatów Polskich, a wzbudzających, podobnie, jak i zeszłego roku, żywe zainteresowanie wśród szerokich rzesz kulturalnej publiczności lwowskiej — będzie prelekcya dra Józefa Mirskiego, poświęcona Stanisławowi Wyspiańskiemu. Dr. Mirski zajmie się ideą wyzwolenia w twórczości nieśmiertelnego poety. Wieczór urozmaicony będzie recytacyą wyjątków z dzieł Wyspiańskiego. Wygłosi je jeden z najwybitniejszych naszych recytatorów. — Niewątpliwie wieczór ten będzie piękną atrakcyą obecnego „sezonu“ odczytowego. Bliższe szczegóły podadzą niebawem dzienniki.

Koncerty orkiestry narodowej. W tych dniach w powrocie z kresów wschodnich przybędzie do Lwowa orkiestra narodowa pod dyrekcyą Stanisława Namysłowskiego. Obecnie orkiestra koncertuje w Stanisławowie, Kołomyi, Stryju i Drohobyczu. Koncerty we Lwowie wyznaczone zostały na dzień 18., 19. i 20. b. m. Pierwszy koncert odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny, następne dwa w sali Sokoła Macierzy poczem odjedzie orkiestra na dalsze turnee do zachodniej Małopolski. Przepiękne marsze, krakowiaki i oberki wykonywane przez znakomitą orkiestrę spotykały się wszędzie z jak największem uznaniem. Niewątpliwie i Lwów pośpieszy na owe niezwykłe wieczory.

Jak Towarzystwo asekuracyjne „Przyszłość“ wynagradza swych urzędników? Urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego „Przyszłość“, po 25 latach służby, ma otrzymać obecnie aż... 4.000 mk. miesięcznie. Pan K. posiada żonę i kilkoro dzieci, niemożliwem jest więc zupełnie, by mógł wyżyć z tej tak naprawdę marnej pensyi. I tak więc po 25 latach sumiennej i wytrwałej pracy, zamiast wypoczynku, pracować musi w dalszym ciągu, by zarobić na chleb codzienny. Tow. asekuracyjne „Przyszłość“ powinno w imię sprawiedliwości i słuszności wyznaczyć p. K. odpowiednią pensyę i postarać się, by emeryci Towarzystwa nie ginęli z głodu.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa koniecznej obrony właścicieli realności, zwołanem celem złożenia sprawozdania delegatów warszawskich, wybrano wydział, do którego weszli dr. Błażejowski, dr. Szalay, dr. Gelehrter, dr. Hausman, dr. Finkler, prof. dr. Zakrzewski, dr. Serbeński, inż. Gutwald, inż. Jaskólski, inż. Dobrowolski, Baruch Czysz, M. Rohatyn, H. Szapira, M. Krynicki, Ign. Schwarzwald, M. Podkówka, Fr. Szwarc.

Dowództwo miasta zawiadamia: Dnia 12. listopada br. nastąpi wysadzenie większej ilości amunicyi na Błoniach janowskich. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ostrzega się przed zbliżaniem do miejsca, przeznaczonego do wysadzenia amunicyi. **Uprasza się P. T. Publiczność o zastosowanie się do wskazówek posterunków, które będą ustawione do zabezpieczenia miejsca wybuchów.**

Kurjerzy, kurjerki, wywiadowcy z listopadowej obrony Lwowa 1918, dla spraw ważnych i osobistych zechcą się jawić na zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 13. bm. o godz. 12 tej w poł. w sali gmachu Sokoła Macierzy, ul. Sokoła 7, II. p.

O polepszenie bytu urzędników prywatnych. Piszą nam z miasta: Ciężkie warunki życiowe, szalejąca drożyzna i małe widoki poprawy stosunków zniewalają zastępy urzędników prywatnych do podniesienia głosu. Zabieramy głos w imię sprawiedliwości, my, którzy w lwiej części swoją pracą częstokroć bardzo ciężką przyczyniliśmy się do ich wzbogacenia się czy też rozwoju. Zbliża się zima. Rodziny nasze częstokroć bez zasobów na jej przetrwanie z prawdziwą troską patrzą na jutro. Drożyzna niezbędnych artykułów nie pozwala nam na zaspokojenie nawet najkonieczniejszych potrzeb z pobieranej płacy nie wystarczającej zresztą na skromne życie kawalera. Stosunki te były niedawno przedmiotem obrad i rozpatrywań kongregacyi kupieckiej we Lwowie. Zapadły uchwały, których celem było ulżenie niedoli swoich pracowników przez odpowiednie podwyższenie ich płac względnie wypłatę w listopadzie odzieżowego. Wielu też kupców i firm handlowych w zrozumieniu wyjątkowego położenia swoich urzędników poszło za uchwałą, lecz bardzo wielu milczeniem ją zbyło udając, że o niczem nie wiedzą lub nie rozumieją. Byłoby rzeczą pożądaną, by Kongregacya kupiecka, skoro na takiej stanęła platformie, przypomniała im obowiązek tembardziej, że akcya ta powinna być równomiernie i ogólnie przeprowadzona a nie u poszczególnych kupców i firm handlowych.

(r) **O hygienę w zakładach fryzyerskich.** Swego czasu, jak wiadomo, zostało wydane rozporządzenie, wzbraniające surowo używania w zakładach fryzyerskich gąbek i pendzli. Zarządzenie to wydane zostało ze względów hygienicznych. Przez pewien czas rzeczywiście zarządzano częste rewizye lokalów fryzyerskich, w celu skontrolowania czy do przepisów się stosują. Niedługo jednak to trwało. I dzisiaj w pewnych lokalach fryzyerskich swobodnie używają z powrotem gąbek, weszły również w użycie na nowo pendzle. Wskutek tego szerzy się w szalony sposób choroba uciążliwa i przykra t. zw. figówka. Zwracamy na te stosunki uwagę odnośnych czynników.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Galicyanie opuszczają czerwone szeregi. — Galicyjski komunista Petriw. — Bolszewicy pragną schronić się na terytoryum wschodniej Małopolski. — W Kołomyi oczekują ich przybycia. — Nowy oddział powstańczy. — Teren operacyjny bolszewickich oddziałów. — Zdobycz powstańców. — Kto zdobył Lipowiec?

Skała, 9. listopada.

Wedle wiadomości nadeszłych do „Ridnego Kraju" z Ukrainy Galicyanie, którzy służyli w szeregach czerwonych, korzystając z zamieszania masami dezerterują za Zbrucz. Oburzenie ludności przeciwko komunistom galicyjskim wielkie. Wśród galicyjskich komunistów na terenie Ukrainy wyróżnia się Petriw ze Stanisławowa, który w zdobywaniu pieniędzy, pozbawił życia setki ludzi. Obecnie zamierza on porzucić bolszewików i powrócić do Stanisławowa.

Ludność Ukrainy coraz bardziej ujawnia swą aktywność. Bolszewicy odcięci od swych oddziałów i pozostający w okolicach Kamieńca—Studenicy zwrócili się do polskiej władzy nad Zbruczem z prośbą o przepuszczenie ich na terytoryum wschodniej Małopolski. Władze polskie odpowiedziały, iż jest to możliwe tylko wtedy, gdy dadzą się rozbroić i internować. Przedstawiciele przyjęli tę umowę. Z godziny na godzinę oczekuje się w Kołomyi przybycia czerwonych.

W okolicach Kamieńca pojawił się powstańczy oddział imienia Janka Karmeluka. W rejonie Parajówki zniszczono oddział bessarabski. Kamieniec okrążony przez powstańcze oddziały. Po wsiach zarządzona mobilizacya. Równocześnie i bolszewicy zarządzają na swoją rękę mobilizacyę.

Czterotysięczny zaporozki oddział zniszczył tylne załogi czerwonej armii. Bolszewicy tracą siły do obrony.

Linia panowania drobnych bolszewickich oddziałów biegnie przez Huków, Lanckoronę, Szatawę i Nową Uszycę.

Przy zajęciu Płoskirowa w ręce powstańców dostał się cały dywizyon w pełnym składzie bojowym, razem z armatami, nabojami, końmi i t. d. Wszystką zbroję rozdzielono natychmiast pomiędzy powstańców.

Zgodnie z wiadomościami, miasto Lipowiec zajął powstańczy oddział, pod dowództwem chorążego L. Czupryny.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 10. listopada.

Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencya zwyżkowa. Obrót obcemi walutami silny, z wyjątkiem na marki niemieckie i dolary.

Dolary amerykańskie 3450—3500, jedynki i dwójki 3350—3400, dolary kanadyjskie 2800—2850, 1-ki i dwójki 2700 — 2720, marki niemieckie 18·50—19·00, setki 17·80—18·00 drobne 17·00—17·50, leje 23·50—24·00, drobne 22·50—23·00, czeskie korony 35·00—36·00, drobne 34·00 do 35·00, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 60·00 — 65·00, 20-koronówki 18·00 —18·50, 10-koron. 17·00 — 17·50, 1-ki i 2-ki 0·90—1·10 f., ruble 5-setki 1·90 2·25, setki 2·00—5·10, 25-rublówki 1·90—2·40, 10-rubl. 1·50—1·70, reszta drobnych od 1·00—1·30, dumskie tysiączki 40·00—42·00, dumskie 250 rb. 30·00—32·00, karbowańce 2·80—3·00, hrywny 7·00—7·50 franki franc. 200—210, funty szterl. 11500—12000, franki szwajcarskie 600—620.

Złoto: 20-kor. 12500—12600, 20-frankówki 11500—11600, 20-markówki 12800—13000, funty szterlingi 12000 — 12100, 10-rublówki 13200—13500, dolary 3300—3350.

Srebro: Korony austr. 180—190, floreny 450—460, ruble 700 — 710 kopiejki 2·60—2·80, dolary amerykańskie 2800—2850, połówki i ćwiartki 2400—2450, dolary kanad. 2250—2300, drobne 2100—2150, leje 150—160.

Ekonomista.

Program regulacyi rzek.

Obwałowanie Wisły i Warty. — Regulacya dopływów Bugu, Warty i Narwi.

Warszawa, 9. listopada.

(.) Dnia 26. ub. m. Sejm uchwalił program regulacyi rzek niespławnych i melioracyi pierwszorzędnych w dorzeczu Wisły i Odry, tudzież na wybrzeżu Bałtyckiem.

Program przewiduje obwałowanie rzek żeglowych i spławnych a przedewszystkiem Wisły i Warty, z regulacyą dopływów i odwodnieniem nizin obwałowanych.

Przez regulacyę dopływów osuszy się rozległe bagna i nieużytki, a mianowicie lewych dopływów Bugu od Huczwy do Krzny, prawych dopływów Bugu od Ługu do Leśny, niespławnej przestrzeni Wieprza z dopływami i prawych dopływów Sanu w województwach Lubelskiem, Wołyńskiem, Poleskiem i Białostockiem. Dalej niespławną przestrzeń Narwi z dopływami powyżej ujścia Biebrzy, tudzież dopływów Biebrzy i prawych dopływów Narwi od ujścia Biebrzy do Orzyca włącznie, w województwie Białostockiem i Warszawskiem Lewe dopływy Bugu w województwie warszawskiem a) dopływów Noteci; b) dopływów Warty poniżej ujścia Neru w dół w województwie Poznańskiem i Łódzkiem, potoków wpadających do zatoki Puckiej i morza Bałtyckiego w województwie pomorskiem.

W dalszym ciągu nastąpi regulacya reszty dopływów Wisły i Warty, a mianowicie: a) dopływów Noteci; b) dopływów Warty powyżej ujścia Neru wraz z regulacyą niespławnej przestrzeni Warty; c) lewych dopływów Wisły; d) lewych dopływów Bugu poniżej ujścia Krzny, w pierwszym rzędzie regulacya Liwca z dopływami; e) prawych dopływów Narwi i Bugu poniżej ujścia Orzyca; f) prawych dopływów Bugu między ujściem Leśny i Narwi; g) lewych dopływów Narwi powyżej połączenia Narwi z Biebrzą.

Rząd nie jest obowiązany do popierania tych robót, dla których projekty techniczne zostały już przez państwo lub samorządy przygotowane, lub zostały już rozpoczęte. W Galicyi obowiązuje program uchwalony przez Sejm galicyjski w r. 1894.

Kronika sportowa.

Lwów, 10. listopada.

L. K. S. „Pogoń" zaprasza członków Wydziału na nadzwyczajne posiedzenie Wydziału, które odbędzie się we wtorek dnia 15. listopada br. o godz. 8 wiecz. w Klubie, ul. Zyblikiewicza 17. Sprawy bardzo ważne.

Kradzież w konsumie kolejowym.

Lwów, 10. listopada.

W Brzeżanach minionej nocy okradziono konsum kolejowy. Skradziono znaczniejszą ilość mąki, herbaty, mydełek i innych towarów. Szkoda znaczna, bo dosięga miliona marek. Sprawcy zbiegli z łupem i dotychczas nie wyśledzeni.

Na srebrnym ekranie.

Madame Recamier.

PREMIERA W KINOTEATRACH: „KOPERNIK" I „MARYSIEŃKA".

Lwów, 10. listopada.

Któż nie zna tego nazwiska będącego synonimem kobiecego piękna, wdzięku i uroku?

Rozbrzmiewała niem cała Europa w czasie rządów napoleońskich, pamięta i dziś, choć wiek już minął od owej chwili, gdy zaborcze spojrzenia Napoleona brały w uścisk prześliczną Julię Recamier, którą rzeźbił Canova, malował David i Gerard a uwielbiał cały świat męski.

Ten cud niewieści zjawił się u nas na srebrnym ekranie dzięki niestrudzonym staraniom dyrekcyi „Kopernika", która idąc po linii dążeń stolic europejskich, pozwala nam podziwiać najnowsze i najwspanialsze filmy.

Autor dramatu pt. „Madame Recamier" stworzył arcydzieło, splatające historyę z fantazyą, arcydzieło, które pojawiło się na ekranach europejskich i przyjęte zostało entuzyastycznie. Jest w niem bowiem obok postaci pięknej Julietty, blask rewolucyi francuskiej, Napoleon i jego dwór cały szereg postaci historycznych, wiernie oddanych.

Nie można było wybrać lepszego tematu. Życie pani Recamier, u której stóp leżały ukoronowane głowy, od księcia Augusta pruskiego po czawszy, serca sławnych poetów jak Chateaubriand, bogate było w przejścia. Otaczała je przedewszystkiem dziwna tajemnica. Pani Recamier bowiem była nie tylko piękna, była również mężatką — nie będąc nią wcale. Pan Recamier, jej mąż, bankier, był tylko jej mężem z nazwiska. Wiemy bowiem, że jej matka, pani Bernard, kobieta również bardzo piękna, była przyjaciółką pana Recamier, a Julietta — to owoc tej przyjaźni. Autor filmu wybrnął doskonale z trudnej sytuacyi, wplatając w tę sprawę Józefinę Beauharnais, późniejszą żonę Napoleona, która zmusiła bankiera, by ożenił się z Julią.

Jej matka miała inne królewskie prawie plany — lecz cóż? Taka była wola Napoleona. Korsykanin dochodził do władzy. Obalił konwent, dyrektoryat, obalił republikę o którą tak krwawo walczono i dochodził już do stopni tronu. Widzimy go jak z skromnego, niezgrabnego żołnierzyka — urasta w moc, potęgę, sławę. Dziś, gdy minął jak burza, widzimy jak kształtowały się jego losy. Drobne słowo, uśmiech zalotnej Józefiny Beauharnais pchnęły go naprzód, przyjaźń słynnego aktora Talmy pomogła również. A gdy już był u szczytu, zdawało mu się, że wystarczy palcem skinąć, by wola jego się urzeczywistniała.

Zdawało mu się wówczas, że skoro zechce — Julia Recamier będzie jego. Ale natrafił na uczciwą kobietę — dla której nie istniał, a gdy zwabił ją do pałacyku i rozkazującym ruchem każe zdjąć suknię, słyszy dumną odpowiedź: Nie wiedziałam, że wielki człowiek może być tak źle wychowany! Julia kochała Talmę i tą miłością opancerzona mogła stawić czoło cesarzowi. Cesarz mści się brzydko — na ojcu Julii. Wtedy pani Recamier, której wpływy stawały się coraz silniejsze w Paryżu, której salon stał się ośrodkiem życia politycznego, cofnęła się zupełnie i choć Napoleon, przez swych ministrów i przyjaciół pragnął ją widzieć zdobiącą dwór — wszystkie prośby zostały odtrącone.

Pani Recamier zostaje wierną Talmie i ucieka z nim gdy oboje już wpadli w niełaskę. Moment ten doskonale został oddany na filmie. Nic dziwnego! Wszak grają świetni aktorowie z Fern Andrą na czele. Tło epoki zostało najwierniej odtworzone. Wedle obrazów odtworzone maski grających. A więc przedewszystkiem pani Recamier w tej pozie w której uwiecznił ją Gerard, dalej Józefina Beauharnais, Napoleon, Fouche, Talma. Kostyumy wspaniałe, bal u pani Recamier, tajemne zebranie — wszystko to dzieło fascynujące. Wrażenia estetyczne, które ów film wywołuje, są wysokiej miary i wprost w tej dziedzinie niezwykłe. Właściwy sezon rozpoczął się w obu kinoteatrach pod nadzwyczajnemi auspicyami.

Nora.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Poszukaje się profesora (profesorki) gimnazyalnego lingwisty, z językiem francuskim do dwojga dorosłych dzieci na wyjazd na wieś blizko Lwowa, pod nader korzystnymi warunkami. — Zgłoszenia osobiste od 5 do 7 po południu w biurze inż. Opolskiego, Zyblikiewicza 3. 149

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Szkoła ogrodnicza w Zamarstynowie ma na sprzedaż omnibus. 170

Okazya dla archiwów, bibliotek, registratur, firm itp. do sprzedania olbrzymia szafa z licznemi szufladami, półkami i przegródkami — okaz pierwszorzędny tego rodzaju. „Magnes", ul. Pańska l. 12 (wchód od ulicy Batorego). 3835

Najtańsze źródło zakupu hurtownie: Najprzedniejszych wódek, likierów, koniaków, rumu i znakom tych win wszelkiego rodzaju, oraz detailicznie soku malinowego: Lwów, Kołłątaja 2. 3783

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2321

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot", Batorego l. 4. 2322

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gaze, turbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot", Batorego 4." 2323

Antyczną jadalnię i sypialnię, antyczny pokój mahoniowy, karnisze mosiężne sprzedam. Zgłoszenia do Adm. pod: „Meubles d'acajou". 110

Szopy męskie, kurtka konie kangury, oficerski frencz salonowy, sprzeda Topolnicka, Kopernika 1. 112

Wielki obraz Malczewskiego, Kamockiego, oraz kilka mniejszych, tanio do sprzedania: Supińskiego 25, l. p., drzwi 9. 113

ROZMAITE

Fortepian, pianino, wypożyczę za darmo, za udzielenie pożyczk. Dolkowski, Zimorowicza 6. 169

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neuwalta, Lwów. Balonowa 3. 1818

Fabryka papuczy, pantofli i kamaszy, ul. Krakowska 14, I. piętro, wykonuje na zamówienie także z własnego materyału: filcu, sukna, płótna itp. 113

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości, udziela porad pod dyskrecyą, Lwowskich dzieci 7 (Polna). 30

Koks i węgiel górnośląski

skutkiem spadku marki niemieckiej kalkuluje się korzystniej, aniżeli małopolski przez 3644

Biuro węglowe Jana Mikuszewskiego,
WE LWOWIE — ul. Kilińskiego l. 1.

KUCHARZ

siła pierwszorzędna i **służący** wykwalifikowany, z dobremi, długoletniemi świadectwami, potrzebni od 1. grudnia albo wcześniej do wielkiego domu w Poznaniu. Zgłoszenia przesyłać pod: „G. 500" do Towarz. Akc. „Reklama Polska" w Poznaniu. Aleje Marcinkowskiego 6. 3693

KAPELA SALONOWA

pierwszorzędna (6 osób) od 15 listopada poszukiwana Zgłoszenia Lwów, kawiarnia „Warszawa". 154

Bieliznę do szycia

przyjmuje **SZWALNIA, Teatyńska 1 A.**

GENERATORY o prądzie wirowym

z przyłączonym dynamicznym motorem:

125 K. V. A.	3000 Wolt,	1000 obrotów,	Bergman.	
90 „ „ „	3000 „	960 „	A. E. G. Union.	
60 „ „ „	220/380 „	960 „	„	
48 „ „ „	220/380 „	1000 „	Siemens-Schuckert.	

TRANSFORMATORY:

5000/3000/220/380/ Wolt 50 peryodów	100 K. V. A.	
detto „ 50 „	50 „	
detto „ 50 „	15 „	
detto „ 50 „	10 „	

jakoteż motory o prądzie wirowym na 3000, 500, 300, 220, 120 Wolt, dalej motory o prądzie stałym i dynamo na 440, 220 i 110 Wolt, motory benzynowe i ropne — rychła dostawa 3847

TELEFONY: 14582, 17236 **J. FRÄNKEL,** TEL. ADRES: J. FRENKEL
Wiedeń I, Rathaustr. 2, Doblhofgasse 8, Reichstratstr. 9
Polecenia i informacye w czasie od **dnia 8. listopada do 17. I stopada** przyjmuje — względnie udziela p. Juliusz Fränkel do czasu, Kraków, Hotel „Polonia".

ODDAM WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ

(na poszczególne miasta z wyjątkiem Lwowa) — lamp elektrycznych biurowych, biurkowych, na szafki nocne, wiszących i t. d., wyrobu krajowego, mosiężnych, z kloszami i abażurami. Wzory (17 sztuk) wysyłam po nadesłaniu 65.000 Mkp., fra co każda stacya. Inż. A. Jastrzębski, Kraków, Sławkowska 30. 3840

160 KONKURS.

Posada kierownika administracyjnego w lwowskich zakładach wychowawczych TO... natychmiast do objęcia. Warunki wedle umowy. Udokumentowane podania wnosić do Prezydyum TOM., ul. Koralnicka 6. Lwów, d. 8. listopada 1921. Prezes: Czerwiński, w. r.

SZKOŁA OGRODNICZA

w Zamarstynowie sprzedaje kwiaty wazonowe. 173

Mkp. 7.500. Mkp. 7.500.

Obuwie potaniało!

„GAFOTA"

LWOWSKA FABRYKA OBUWIA NA ZNIESIENIU

sprzedaje obuwie męskie po **7.500,** dziecinne po **6.500** za parę.

Konsumom i kooperatywom urzędniczym dogodne warunki kupna i odpłat. 148

Warsztaty stolarskie

(Hobelbänke)

w nadzwyczaj dobrowolnem i precyzyjnem wykonaniu (jakość i wykonanie warsztatów lepsze od zagranicznych) — dostarcza

„TATRA"

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH, Sp. z ogr. por.
BIELSKO. 3841

SZKŁO okienne

dachowe, lustrzane, kit szklarski, poleca po cenach fabrycznych

Adolf Ehrlich

Hurtownia szkła 2283
KRAKÓW—PODGÓRZE.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemii), brakowi apetytu, złemu trawieniu itp. **PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE** wyrobu Lab. Farm. Apt. KOWALSKI w Warszawie, Miodowa 1. 12359 Skutek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach apt. Hurtownia sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolskę f. „Ozon". Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kołłątaja 8, również hurtowo do nabycia P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wyw. Handl. Farm.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Polski Bank Przemysłowy

Zakład główny we Lwowie

oraz jego Oddziały w Będzinie, Borysławiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Rzeszowie, Nowym Sączu, Sanoku, Sosnowcu, Stryju i Warszawie.

Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku

i jego Oddział w Cieszynie

Dolno-austr. Towarz. Eskontowe w Wiedniu (I. Am Hof 2)

Robert Goldschmidt & Co. we Wiedniu (Singerstr. 27)

wypłacać będą począwszy od dnia 10 listopada b. r. na podstawie uchwały IX. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 8 listopada 1921 r., za przedłożeniem kuponu Nr. 10

15% dywidendę za rok 1920

t. j. Mkp. 42·— od każdej akcyi imiennej wartości Mkp. 280·—.

172 Polski Bank Przemysłowy.

Obrączki ślubne zupełnie bezpłatnie rytuje każdemu kupującemu **H. GUTTERMAN, Sykstuska 1!** 184

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.